



## SZÓSTY RAJDOCROSS POLAKÓW KIJOWA

Święta majowe to szczególnie ważne dni dla Polski oraz Polaków, także tych mieszkających za granicą, ze względu na historię oraz tradycje, które każdy Polak powinien znać. Początek maja to okres uroczystości upamiętniających najważniejsze wydarzenia i symbole, które zapisały się w historii polskiej państwowości.

2 maja obchodzony jest Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowiony przez Sejm w 2004 roku, święto, które wyraża szacunek do flagi oraz propaguje wiedzę o polskiej tożsamości i symbolach narodowych.

Dzień 2 maja jest także świętem Polonii i Polaków za Granicą, które obchodzimy od 2002 roku. Świętem tym uhonorowano osoby żyjące poza granicami Polski, które zabiegały o polską niepodległość oraz wyrażały swoje przywiązanie do Rzeczypospolitej i nadal to czynią.

*Ciąg dalszy na str. 3*



## Punkt widzenia

Między Eurowizją  
a putinem

Za nami tegoroczny Konkurs Piosenki Eurowizji. Z pozoru jest to impreza równie pożyteczna, co, nie przysiężając, piłkarska Liga Mistrzów. Ot, w najlepszym przypadku na drugi dzień pozostaje masa doskonale bezużytecznej wiedzy, często zaniedbane obowiązki domowe, prawie zawsze – wrażenie intoksykacji jarmarcznością. Jak bowiem słusznie zauważył św. Jan Paweł II, „wśród rzeczy absolutnie najważniejszych, futbol jest być może najważniejszą”, a bon-mot ten równie dobrze pasuje do zmagania o kryształowy mikrofon.

Można zżymać się na niski poziom artystyczny widowiska, jednak agregat społeczny w postaci 162 mln widzów

(w 2023) to przedmiot badań, o jakim socjologowie na krajowym podwórku mogą tylko pomarzyć. A skoro agregat siedzi przed telewizorem, to stanowi idealny target nie tylko dla reklamodawców, ale i dla twórców polityczno-ideologicznych narracji. Te, jak wiadomo, działają konfliktogennie, wobec czego organizatorzy robią wiele, by w duchu olimpijskim zatkać wszelkie otwory, którymi mogłyby wniknąć do studia. To dlatego z ekranów leją się wówczas dyrdymały o pokoju i miłości.

Ideologie jednak i polityka, wyrzucone drzwiami, wracają oknem. Weźmy Ukrainę i historię jej tryumfów w konkursie: Rusłana w 2004, Dżamala w 2016, Kalush Orchestra w październiku roku 2022.

*Ciąg dalszy na str. 2*

## Refleksje

## Zbrodnie wojenne w Ukrainie

Rozmowa z dr. Eugeniuszem BILONOŻKO, politycznym ekspertem i dziennikarzem, wcześniej redaktorem portalu polonijnego na Ukrainie

- Jest Pan Polakiem z Ukrainy...

- ...dlatego w naturalny sposób bliska mi jest Ukraina. Mieszkając w Polsce i będąc Polakiem z pochodzenia w naturalny sposób jestem związany też z Polską. Ukraina walczy przede wszystkim za siebie i swoich obywateli i własną niepodległość, budując w ten sposób własną nowoczesną tożsamość.

A może to robić w sposób, który sama uzna za najlepszy i w jaki będzie chciała. Nikt nie może jej szantażować ani wymuszać na niej czegośkolwiek. Niestety, uważamy, że możemy państwu, które

walczy, narzucić swoje pomysły. Ta populistyczna narracja z każdej strony skutkuje tym, że teraz nasze stosunki są mocno zachwiane.

Przypomnę, że budowa sojuszu tylko na wspólnym wrogu nie może doprowadzić do prawdziwej i opartej na wartościach współpracy albo pojednania.

Podczas II wojny światowej Stany Zjednoczone Ameryki oraz Wielka Brytania, kraje antykomunistyczne, były w sojuszu z tyranem Stalinem. Łączył ich tylko wspólny wróg.

Kiedy skończyła się opcja zagrożenia, to doszło do pęknięcia sojuszu, który nie był oparty na wartościach. Tylko wtedy jest



Dr Eugeniusz Bilonożko

on w stanie przetrwać, gdy są wartości. Niestety, nie jesteśmy w stanie, do tej pory, znaleźć wartości, na których możemy wybudować prawdziwy i głęboki sojusz między Ukrainą a Polską, nas łączy tylko wspólny wróg.

*Ciąg dalszy na str. 6-7*





17 maja br. z okazji obchodów Dnia Europy, Pan Ambasador Jarosław Guzy odwiedził Czerkaski Instytut Bezpieczeństwa Pożarowego im. Bohaterów Czarnobyla, Narodowego Uniwersytetu Obrony Cywilnej Ukrainy. Uczestnicy wydarzenia złożyli kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów Czarnobyla oraz Pomnikiem Absolwentów Instytutu Inżynierii Lądowej, którzy oddali życie za wolność i niepodległość Ukrainy. W dalszej części wizyty zaprezentowano ukraińsko-polskie projekty edukacyjne i humanitarne, zrealizowano spotkanie z kadetami Instytutu oraz ćwiczenia demonstracyjne na Module Ogniwym i wielomodulowym trenarze kontenerowym, który został sfinansowany w ramach Polskiej Pomocy ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



W dniu Dni Pamięci Ofiar Represji Politycznych 19 maja 2024 roku, na terenie Narodowego Rezerwatu Historyczno-Pamięciowego „Groby Bykowni” odbyła się wspólna międzyreligijna modlitwa o oddanie czci pamięci ofiar represji politycznych wobec reżimu komunistycznego. W wydarzeniu wzięli udział Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP w Ukrainie Jarosław Guzy, pierwszy zastępca dyrektora Państwowej Służby Ukrainy ds. Etnopolityki i Wolności Sumienia Wiktor Wojnałowycz, dyrektor Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Anton Drobowycz.



### Punkt widzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

## Między Eurowizją a putinem

Oczywiście: „Wild Dances”, „1944”, czy „Stefanija” – wszystkie te utwory bronią się pod względem artystycznym, ale nie miałyby to większego znaczenia, gdyby nie każdorazowa chęć docenienia zachodnich aspiracji Kijowa. Najlepsza w zeszłym roku Portugalia nie znalazła się nawet w pierwszej dwudziestce (a to tylko jeden z wielu przykładów), z kolei lekka „asynchronia” aneksji Krymu i sukcesu Dżamali wynikała głównie z faktu, iż w roku 2015 Ukraina na Eurowizję nie pojechała.

W tym kontekście trzecie miejsce dla duetu Alyona Alyona & Jerry Heil – wynik zbudowany na głosach partycypującej publiczności – można interpretować jako sumę dwóch składników: licznych smsów wysłanych przez ukraińską diasporę z numerów zarejestrowanych w krajach pobytu ale też – co istotne – słabnącej wprawdzie, ale realnej sympatii społeczeństw Zachodu dla krwawiącej ofiary imperialnej agresji.

Gdy oto tymczasem... W Polsce nie zdążyło jeszcze wybrzmieć echo zwycięskiej piosenki Eurowizji, a już zaczęliśmy z niepokojem zastanawiać się nad serią pożarów, które w ostatnich dniach wybuchały w różnych częściach kraju. Jeśli mamy tu do czynienia z elementem rosyjskiej wojny hybrydowej,

to, pytanie o bezpieczeństwo państwa narzuca się bodaj w większym stopniu niż z chwilą uruchomienia przez Łukaszenkę i putina operacji „Śluza”. Psychologicznie rzecz biorąc, tamten „stress test” generował mniejszy dyskomfort, ponieważ wróg dopiero próbował się [masowo] wdrzeć. A jeśli był na miejscu, to raczej pod postacią internetowych trolli, politycznych krzykaczy, czy łowców tajnych informacji.

Zrekapitulujmy fakty. Czwartek, 9 maja, Rawicz na granicy Wielkopolski i Dolnego Śląska – płonie składowisko odpadów komunalnych przy ul. Armii Krajowej. Piątek, 10 maja, Siemianowice Śląskie – identyczne okoliczności. Niedziela, 12 maja, Warszawa – z wielkiego centrum handlowego przy Marywilskiej 44 zostają zgłiszczą podobne do tych, które straszą w okolicach Makarowa pod Kijowem. Poniedziałek, 13 maja, pożary w Grodzisku Mazowieckim, Bytomiu i ponownie w Warszawie. Do tego dochodzą wieści o możliwych podpaleniach w krajach zachodniej Europy – np. we włoskim Bolzano. Teza o aleatoryczności tych zdarzeń jest nie do utrzymania. A co przemawia za



tropem wiodącym do Moskwy? putin i jego mafia wiedzą doskonale, gdzie uderzyć, żeby wywołać pożądany efekt. Jedno tylko centrum handlowe Marywilska stanowi kompleks 1400 lokali usługowych. Jeśli zmnożymy je przez liczbę ludzi żyjących z każdego ze stoisk, stosując mnożnik 8 (żona + współnik + pracownicy + dzieci), otrzymamy minimum 11 000 zrozpaczonych osób. Potężny elektorat. Na kogo może oddać głos w następnych wyborach? Na główną partię protestu, czyli Konfederację, co tylko zdestabilizuje i tak już niestabilną scenę polityczną w Polsce.

putin i jego mafia uwielbiają wykorzystywać daty-symbolne.

Każdy, kto choć trochę orientuje się w XX-wiecznej historii wie, że obchodzony 9. maja Dzień Zwycięstwa stanowi dla rosyjskiego reżymu sworzonych narracji historycznej – swoisty mit założycielski współczesnego państwa, tak, jak to było w ZSRS. I jakże to gratka uczyć ten dzień obrazem płonących europejskich miast! Lodówka w komunalce nadal pusta, a w każdym razie mocno przetrzebiona, ale telewizor dostarcza wrażeń coraz to mocniejszych.

putin i jego mafia szykują ponoć wielką ofensywę, która ma na celu zajęcie Charkowa. Na Kremlu rachują zapewne w ten sposób: skoro w najbliższym czasie nie uda się zdobyć

Kijowa, trzeba przed nadchodzącym zawieszeniem broni (czytaj: przegrupowaniem sił) pokazać moskiewskiemu społeczeństwu jakieś cenne trofeum. Awdiijiwka, Bachmut, a nawet Mariupol – to za mało. Charków! O, to jest miasto! Oprócz innych walorów – pierwsza stolica USRR, a więc kolejny symbol. Zdobywając je, rosja wysłałaby czytelny sygnał do świata, że wykonała bardzo

istotny krok na drodze reaktywacji „radiańskiej” Ukrainy.

Nie rozumie putin jednego. To nie on jest silny, to Zachód gra znacznie poniżej swoich możliwości. Ze strachu, wskutek korupcji, powodowany lenistwem – każdą z tych odpowiedzi dyktuje inny punkt widzenia, ale efekt pozostaje ten sam. Znajdujemy się w krytycznym punkcie, gdy drzemka się skończyła, ale przebudzenie nie jest pełne, a za oknem pada deszcz. Zbierzemy się w sobie, czy pójdziemy spać dalej?

Pozostaje życzyć Polakom i ich europejskim kolegom, by nie powtórzyli hańby roku 2004. Przypomnijmy: wskutek zamachu terrorystycznego w Madrycie zginęło tamtej wiosny 191 osób, a dalszych 1858 zostało rannych. Wydarzenie to miało miejsce kilka dni przed wyborami parlamentarnymi, walenie przyczyniając się do zwycięstwa populistycznej lewicy prowadzącej kampanię pod hasłem zaniechania walki z islamskim fundamentalizmem – kolejnym, obok putinizmu, antycywilizacyjnym projektem niosącym śmierć i nędzę.

**Dominik  
SZCZĘSNY-KOSTANECKI**  
z Warszawy



# SZÓSTY RAJDOCROSS POLAKÓW KIJOWA

*Ciąg dalszy ze str. 1*

3 maja obchodzimy Dzień Konstytucji 3 maja. 233 lata temu, w 1791 roku Sejm Czteroletni przyjął Ustawę Rządową, która przeszła do historii jako Konstytucja 3 maja. Była to pierwsza w Europie i druga na świecie – po amerykańskiej – nowoczesna ustawa zasadnicza, która stała się dokumentem tworzącym tożsamość suwerennego narodu.

Z okazji potrójnego święta przed biurem ZPU 11 maja spotkali się Polacy Kijowa, by wspólnie złożyć symboliczny hołd wybitnym Polakom, których los związany był z Kijowem.

W tym roku nic nie zakłóciło tej uroczystości i pomimo wojny udało się nasze świętowanie. Na akcji zebrało się ponad 60 entuzjastów (w tym dzieci i młodzież, co nie może nie cieszyć) z różnych organizacji polskich stolicy, takich jak:

- Polska Sobotnia Szkoła w Kijowie

- „Dom Polonia w Kijowie”

- KNKSP „ZGODA”

- „Liga Polonistów”

- Spółka „Białego Orła”

- Kijowska Polska Młodzieżowa Asocjacja „Młodzi i kreatywni”

- Kijowskie Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie im. A. Mickiewicza

- OS „Polonia”

- ZPIT „Polanie znad Dniepru”

- „Razem ku Przyszłości!”

Przed rozpoczęciem Rajdocrossu Polaków Kijowa wszyscy biorący udział w ak-

cji odśpiewali hymn Polski i rozpostarli biało-czerwoną flagę Rzeczypospolitej Polskiej. Swoją obecnością zaszczylicili nas przedstawiciele Ambasady RP w Kijowie: Wicekonsulowie Anna Babiak- Owad i Paweł Owad, którzy na początku akcji podziękowali zebranych za pielęgnowanie tradycji i wychowanie młodzieży w szacunku do więzi narodowych i poszanowaniu kultury przodków, podkreślając wagę inicjatywy promującej Polskę i Polaków zamieszkałych w Ukrainie.

Pielęgnując tradycje narodowe i eksponując symbole Polski, Polacy Kijowa już po raz szósty organizujący Rajdocross pamiętali o pięknych dekoracjach- kotylicjonach, odświętnych strojach w biało-czerwonych barwach. Niestety, ze względu na poranny alarm, w rajdzie wzięło udział tylko kilka samochodów udekorowanych polskimi i ukraińskimi flagami, w większości polscy aktywiści pokonali trasę pieszo, niosąc dumnie przez centrum miasta polskie flagi.

Tegoroczna edycja akcji zadedykowana była tej nowej, szczególnej przyjaźni, łączącej teraz nasze narody - ukraiński i polski i była zupełnie inna od poprzednich. Stała się bardzo ważną dla każdego z nas, gdyż był to moment naszej jedności, oderwania się od wojennej rzeczywistości, chwila zapomnienia o wojnie.

Finał akcji «Rajdocross Polaków Kijowa» miał miejsce przy kościele pw. św. Aleksandra. Słowa podziękowania dla uczestników przedsięwzięcia wyraziła Lesia



Jermak - główny organizator akcji, pierwszy wiceprezes ZPU: „Mamy, za co dziękować Polsce. Niech nasza wdzięczność zostanie przekazana poprzez oddanie hołdu Polakom, którzy są związani z naszym miastem i Ukrainą! Frekwencja uczestników w tej edycji wydarzenia przerosła wszelkie nasze oczekiwania. Jesteśmy wdzięczni każdemu uczestnikowi, który się dołączył do tak pięknej inicjatywy podkreślającej wagę pielęgnowania i wychowania młodzieży w szacunku do przeszłości, jak również dbania o przyszłość polskiej wspólnoty etnicznej w Ukrainie.”

Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe podziękowania za udział w akcji i już tradycyjnie zaśpiewali razem Marsz Polonii.

**Lesia JERMAK**  
I wiceprezes ZPU





## Wycieczka

„Dlatego wychodząc na wycieczkę, długą czy krótką, na przedseptany wielokrotnie szlak, nie obiecujący żadnej niespodzianki, wychodź, przyjacielu, jakbyś go dopiero dzisiaj miał ostatecznie poznać. I właśnie wtedy czeka cię jeszcze jedno pełne zdumienia doświadczenie: ależ ja tu nigdy nie byłem!”

Władysław Krygowski  
„Wspinaczka po tęczy”

Pogoda jest coraz lepsza, przyroda coraz bardziej rozkwita, a rok szkolny dobiega końca... W majową niedzielę Polacy Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia „ZGODA” postanowili odbyć swoje tradycyjne lekcje języka polskiego nie w bibliotece, ani nawet w Kijowie, a wybrać się na autokarową całodzienną wycieczkę do Białej Cerkwi.

Biała Cerkiew... Prawie wszystkie cenne zabytki architektury, które przetrwały w mieście do naszych czasów, zostały wzniesione przez hrabiego Franciszka Ksawerego Branickiego i jego żonę Aleksandrę Engelhardt. Celem wizyty naszej grupy był dawny majątek Branickich oraz przepiękny dendropark. W 1788 roku Franciszek Ksawery Branicki założył park

dendrologiczny „Aleksandria”, nazwany tak na cześć jego żony. W „Aleksandrii”, która ma już ponad 230 lat, kiedyś było osiem pięknych budynków: „Austeria” (główny budynek), „Carski” i pawilon „Taneczny”, „Czerwony Dom”, „Dom Prezentów”... Wszystkie te budowle zostały zniszczone w zawieruchach historycznych, przetrwał tylko Dom Ogrodnika. Do budowy i aranżacji ogrodu zatrudniono Augusta Stange i A. Jensa, który ogrodem opiekował się ponad 50 lat i prawdopodobnie został pochowany gdzieś na jego terenie. Niestety nie wiadomo, w którym miejscu. W parku zaprojektowano i urządzono sztuczne ruiny (w duchu romantycznym), mostek chiński z altaną, oranżerię, ustawiono posągi i kolumny, stworzono sztuczny wodospad. Był to drugi po Zofiówce największy i najpiękniejszy park na Ukrainie. W 1917 roku rezydencja została doszczętnie ograbiona i spalona, ale park pozostał piękny i dalej zachwyca roślinnością.

Prawie cały dzień spędziliśmy w tym pięknym dendroparku, który można opisać wieloma epitetami z przedrostkiem naj... :

- największy dendropark w Ukrainie – powierzchnia 405,6 ha;
- najstarszy dendropark w



Ukrainie – założony w 1788 roku.

- ma największą wśród parków i ogrodów Ukrainy kolekcję roślin – ponad 2500 gatunków, odmian i form;

- dąbrowa parkowa jest największą starodrzewną (średni wiek dębów 200 lat, maksymalny – ponad 400 lat) i czystą zalewową dąbrową na Ukrainie (możliwe nawet w Europie) – powierzchnia 48 ha.

Wielka Polana (jądro kompozycyjne parku) jest rekordzistą pod względem liczby roślin rosnących na ograniczonej powierzchni – 170 gatunków na 10 ha. Na

terenie parku rośnie najstarsze w Ukrainie drzewo tulipanowe i sosna wejmutowa (wejmutka). W miłej atmosferze, na łonie natury, poznaliśmy wiele ciekawostek, niesamowitych historii z dziejów rodziny Branickich, historii naszych ziem, naszych przodków. I trochę odpoczęliśmy od różnych niewesołych codziennych myśli i spraw.

Inicjatorką i inspiratorką wyjazdu była Pani Ewa Gocłowska, nauczycielka z ORPEG, która niezłomnie pracuje w Kijowie już od 5 lat, nie opuszczając mia-

sta nawet w czasie wojny.

Wyjazd zorganizowało stowarzyszenie „ZGODA”, kontynuując swoją działalność już 810 dni od wybuchu wojny. Do naszej grupy dołączyło także kilka rodzin ze Spółki „Białego Orła”, bo przecież trudne czasy łatwiej przetrwać razem. Tego dnia każdy z nas wrócił z nową wiedzą i wieloma pięknymi zdjęciami. Może to właśnie one zainspirują Cię do podróży do Białej Cerkwi, do wycieczki do „Aleksandrii”? Być może tu nigdy nie byłeś?

Waleria MAZURENKO

## Wystawa

Z okazji 165 rocznicy urodzin Iwana de Chaudoir (1859-1919) w Żytomierzu uczczono jego pamięć.

Iwan de Chaudoir był ostatnim przedstawicielem rodziny francuskiego pochodzenia, która w XVII wieku osiadła w Warszawie. Urodził się prawdopodobnie w Iwnicy niedaleko Żytomierza. Studiował chemię na Uniwersytecie w Rydze. Pod koniec XIX wieku de Chaudoir kupił ziemię w Żytomierzu, na której wybudował dwa budynki i założył ogród dendrologiczny. W wieku 43 lat de Chaudoir przeszedł udar. Zgodnie z jednym z testamentów baron przekazał część swojego majątku różnym organizacjom, w szczególności organizacjom zajmującym się ochroną zwierząt (Był prezesem Towarzystwa Ochrony Zwierząt), a swój żytomierski majątek zapisał na rzecz żeńskiej szkoły rzemieślniczej oraz na potrzeby dzieci. Chaudoir prowadził aktywną działalność charytatywną – opiekował się Towarzystwem Walki z Gruźlicą, sierocińcami, stołówką żydowską, wspierał także Towarzystwo Naukowców Wołyńskich.

De Chaudoir zmarł w 1919 roku i został pochowany na cmentarzu luterańskim w Żytomierzu. Później trumnę z jego ciałem wyjęto z krypty i pochowano w niej radzieckiego przywódcę Wasyla Bożenkę. Nie wiadomo, gdzie obecnie znajdują się szczątki barona de Chaudoir.

Na początku marca br. w Żytomierskim Obwodowym Muzeum Krajoznawczym została otwarta wystawa „Mecenas z Żytomierza”. Na wystawie prezentowane są obrazy z kolekcji barona, dokumenty z nim związane oraz pamiątkowy medal barona de Chaudoir ze zbiorów muzeum. „W tym roku przypada 105. rocznica powstania działu artystycznego naszego muzeum. Do maja 1919 r., kiedy zmarł ostatni z Chaudoir, Iwan, takiego działu nie było. Po jego śmierci rozpoczęto badania mające na celu identyfikację obrazów i rycin ze zbiorów de Chaudoir, które przekazano do naszego muzeum. Były one rozproszone po różnych placówkach i instytucjach” – mówi

kierownik działu artystycznego muzeum Lidia Dachnenko.

Iwan de Chaudoir wybudował na początku XX wieku (w 1905 roku) w Żytomierzu pałac ze skrzydłem, otaczając go luksusowym barokowym parkiem z marmurowymi posągami, altanami i egzotycznymi roślinami. Do stworzenia parku baron zaprosił mistrza kultury ogrodowo-parkowej z Warszawy – Marcina Żatona.

Staraniem mistrza kamieniarskiego Wacława Długiego wzniesiono oryginalne mury, mosty i aleje, na których zainstalowano antyczne rzeźby, ozdobne wazony i akwaria z egzotycznymi rybami.

Jednym z najciekawszych zabytków są granitowe schody hrabiego

z 1912 roku. Na uwagę zasługuje też śnieżnobiała altana z 1953 roku, która jest jednym z symboli Żytomierza. A najbardziej malowniczym miejscem parku jest wiszący most (o długości 350 m.) dla pieszych nad rzeką Teterew.

Do kwietnia 2024 roku park nosił nazwę „Miejski Park Kultury i Odpoczynku im. J. Gagarina”. W kwietniu br. nazwa została zmieniona na „Park Szouarowski” i teraz nosi imię jego założyciela Iwana de Chaudoir. W marcu tego roku odsłonięto tablicę pamiątkową w miejskim parku poświęconą założycielowi. Tablicę umieszczono na budynku, w którym Iwan Maksymilian de Chaudoir mieszkał w latach 1907-1919.

Postać Iwana Maksymiliana de Chaudoir i jego działania ostatnio bardzo interesują historyków, krajoznawców, mieszkańców naszego miasta. W ubiegłym roku młody architekt z Żytomierza stworzył w 3D model czteropiętrowego pałacu barona z 1905 roku. W budowę pałacu zaangażował się kijowski architekt Zenobi Żurawski projektujący w stylu neobarokowym i modernistycznym. W projekcie elewacji budynku można było wyczuć umiarkowany luksus, gust i fascynację starożytnością. W pałacu mieściła się własna kolekcja

malarstwa, biblioteka, antyczne meble, sprzęty gospodarstwa domowego. Po buncie bolszewickim i śmierci Iwana Maksymiliana de Chaudoir pałac trafił w ręce władz sowieckich, ekspozycja uległa częściowemu rozproszeniu, część zaginęła. W czasie II wojny światowej i okupacji nazistowskiej spłądowali go, a to, co zostało, z czasem zostało przeniesione do różnych muzeów. Pałac uległ zniszczeniu podczas wyzwolenia Żytomierza w 1943 roku i chociaż można było go odrestaurować, to w latach powojennych został poddany rozbiórce. Postawiono odpowiednią tablicę informacyjną w parku, gdzie przez odczytanie Q-kodu można więcej dowiedzieć się o rodzinie Chaudoir oraz „obejrzeć” pałac.

W projekcie elewacji budynku można było wyczuć stonowany luksus, gust i pragnienie starożytnych tradycji. Staraniem mistrza kamieniarskiego Wacława Długiego wzniesiono oryginalne mury oporowe, mosty i aleje, na których zainstalowano antyczne rzeźby, ozdobne wazony i akwaria z egzotycznymi rybami.

Walentyna JUSUPOWA,  
Studencki Klub Polski  
w Żytomierzu

Zdjęcie ze strony internetowej  
Ukrinform



## PAMIĘĆ O BARONIE DE CHAUDOIR Z ŻYTOMIERZA



# Ten dzień napawa nas, Polaków, szczególną dumą

**Młodzieńczy gwar wypełniał ciche zazwyczaj sale Państwowego Muzeum Wybitnych Działaczy Kultury Ukraińskiej im M. Łysenki, gdzie w dniu 15 maja zebrali się uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej, działającej przy Domu Polskim w Kijowie, na uroczysty koncert z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystość, na którą przybyli także rodzice uczniów, zaszczylił swoją obecnością Konsul RP w Kijowie Jacek Goćłowski.**



Inaugurując świąteczny koncert Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie – Pani Maria Siwko przywitała obecnych na sali z okazji obchodów 233 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zaznaczając: „W tym wyjątkowym dniu oddajemy hołd naszym przodkom, którzy w ówczesnych czasach podjęli próbę ratowania swojej Ojczyzny oraz przyczynili się do zbudowania mądrego i imponującego fundamentu ustrojowego. Ten dzień napawa nas, Polaków, szczególną dumą”.



Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie Maria Siwko otrzymała z rąk Konsula RP w Kijowie Jacka Goćłowskiego Odznakę Honorową za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą



Czcigodny gość przedsięwzięcia Konsul RP w Kijowie Pan Jacek Goćłowski podkreślił: „Święto 3 Maja to wyjątkowa data w historii Polski. Ale dlaczego, tak naprawdę, Konstytucja 3 Maja nie weszła w życie? Przyczyną tego, po pierwsze, było to, że garstka obywateli RP przedłożyła swój własny interes ponad dobro państwa.

fortepianie na wysokim profesjonalnym poziomie.

Jednak najbardziej zaskakującym dla wszystkich był wysoce profesjonalny występ nauczycielki języka polskiego Pani Heleny Trechub-Ablakimowej w duecie tanecznym z mistrzem sportu międzynarodowej klasy w tańcu balowym Panem Władysławem Łuckim.

Koniec koncertu nie oznaczał końca uroczystości. W uznaniu szczególnych zasług w zakresie umocnienia polskiej tożsamości narodowej za granicą Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej nadał Odznakę Honorową za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą Pani Marii Siwko – wieloletniej Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie, działającego przy FOPnU. Odznaczenie to Pani Maria Siwko otrzymała z rąk Konsula RP w Kijowie Pana Jacka Goćłowskiego.

**Andżelika PŁAKSINA**  
(Zdjęcia autora)



## Koncert



A drugą przyczyną było to, że zwrócili się o pomoc w obaleniu tej Konstytucji do Moskwy. Nigdy z tamtej strony nie przyjdzie nic na naszą korzyść. O tym zawsze pamiętajmy!”.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej, zarówno grupy najmłodszej, jak i starszej, pod pieczołowitym kierownictwem nauczycielki języka polskiego Pani Heleny Trechub-Ablakimowej przygotowali z tej okazji ciekawy koncert w postaci słowno-muzycznej kompozycji: pieśnią, słowem i tańcem uświetnili ten wyjątkowy dzień. Publiczność była zachwycona występem rodziców uczniów, którzy recytowali wiersze patriotyczne doskonałą polszczyzną oraz wykonywali utwory muzyczne Szopena na

## Nasze sprawy

### Spotkanie z Prezesami obwodowych organizacji Związku Polaków Ukrainy

W dniu 11 maja w trybie hybrydowym odbyło się drugie robocze spotkanie z Prezesami ponad 30 organizacji zrzeszonych w Związku Polaków Ukrainy poświęcone organizacji i przeprowadzeniu IX Kongresu ZPU.



Swoją obecnością spotkanie zaszczyli: Prezes ZPU – Antoni Stefanowicz, Wice Prezes – Olga Pawluk, członkowie Zarządu Głównego ZPU – Rościśław Raczynski, Andżelika Płaksina, Jerzy Wójcicki, Maryna Horbacz.

Po dokonaniu analizy ankiet wypełnionych przez Prezesów polskich organizacji Ukrainy Pierwsza Wiceprezes ZPU Lesia Jermak zainicjowała potrzebę spotkań online. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Prezesów (wyrażonym w ankiecie z listopada 2023 zamieszczonej w Google) na posiedzeniu ZG ZPU (z dnia 17.02.24) uchwalono decyzję o przeprowadzaniu spotkań roboczych z Prezesami (przedstawicielami) organizacji w celu informowania organizacji o podjętych decyzjach (działaniach) ZG ZPU, a także w celu dalszej współpracy.

W kijowskiej siedzibie ZPU zebrali się członkowie reprezentujący organizacje stołeczne, zaś przedstawiciele z innych regionów Ukrainy oraz przybywający poza granicami Ukrainy uczestniczyli w dyskusji w formie wideokonferencji na platformie Zoom. Obradom przewodniczyła Pierwsza Wiceprezes ZPU Lesia Jermak. Współorganizatorami spotkania byli: dyrektor biura – Rościśław Raczynski, sekretarz ZPU – Switłana Bułanowa.

Drugie spotkanie z rządu miało charakter informacyjny. Na posiedzeniu omówiono m.in:

- ✓ warunki wysuwania delegatów ze strony organizacji;
- ✓ propozycję daty przeprowadzenia zebrania;
- ✓ projekt programu Kongresu;
- ✓ niezbędną dokumentację.

Ustalono, że należy przeprowadzić zebrania (posiedzenia zarządu) organizacji celem wysunięcia jednego delegata od każdej organizacji na IX Kongres ZPU.

Przyjęto propozycję przesłania informacji o organizacji celem zorganizowania archiwum polskich organizacji Ukrainy, stworzenia rubryki przedstawiającej poszczególne organizacje ZPU na łamach gazety Dziennik Kijowski, stronie internetowej ZPU oraz w sieciach społecznościowych.

Podsumowując spotkanie konstatowano, że w środowiskach polskich nie wygasła chęć do dalszego działania. Może w nieco odmiennej formie, rozdzieleni czasami tysiącami kilometrów, ale nadal działamy w celu podtrzymania narodowych więzi. Dziękujemy wszystkim Prezesom za owocne obrady, pozytywne nastawienie do dalszej współpracy.

**Lesia JERMAK - I wiceprezes ZPU**





## Refleksje

Ciąg dalszy ze str. 1

## Zbrodnie wojenne w Ukrainie

- **Konflikt zbrojny pomiędzy prorosyjskimi separatystami ze wschodu Ukrainy a siłami wiernymi legalnym władzom Ukrainy oraz aneksja Krymu zaczęły się jeszcze w roku 2014...**

... a 24 lutego 2022 Federacja Rosyjska zaatakowała, bez wypowiedzenia wojny, Ukrainę. Była to eskalacja konfliktu zbrojnego z roku 2014. I trwa do dnia dzisiejszego. Ostatnio wojska Putina zdobyły ukraińską Awdijiwkę, w której byłem wiosną 2021 roku. Odwiedzałem tam kolegę walczącego w jednostce Prawego Sektora - (ugrupowania militarne i polityczne, początkowo o charakterze niesformalizowanego ruchu, a następnie od marca 2014 o charakterze partii politycznej). Priorytetem tego ugrupowania była walka zbrojna z prorosyjskimi separatystami. Mój kolega walczył w oddziale - „Wilków da Vinci”. Widziałem wtedy z bliska linię frontu i całe walczące miasto, niestety dziś będące w gruzach.

I każdy, kto przed 2022 rokiem choć trochę interesował się Ukrainą, wiedział, że w ciągu 6 czy 8 godzin można było dojechać z Kijowa pociągiem, w komfortowych warunkach, na linię frontu. Każdy też wiedział, że wcześniej czy później dojdzie do wybuchu pełnowymiarowej inwazji Rosji. Z tego, co widziałem na zdjęciach, żołnierze Putina faktycznie zrównali Awdijiwkę z ziemią. I po 9 latach walk wojska ukraińskie zostały wycofane, a kombinat koksujący węgiel został zniszczony. Nadal trwa tam ofensywa prowadzona przez armię rosyjską. Miejmy nadzieję, że nie będzie skuteczna.

- **Jakie były przyczyny wycofania się wojsk ukraińskich z tego miasta?**

- Zwycięstwo Rosjan w Awdijiwce możliwe było wyłącznie z powodu opóźnień w dostawach broni i amunicji z Zachodu. Tylko dlatego ukraińska armia nie była w stanie utrzymać swoich pozycji.

- **Jaki wpływ miało wycofanie się z Awdijiwki na morale ukraińskiego społeczeństwa? Czy ludzie nadal wierzą w pełne zwycięstwo Ukrainy?**

- Badania socjologiczne wskazują, że Ukraińcy nadal wierzą w zwycięstwo i konieczność dalszej walki - do granic z 2013 roku. Tak nadal uważa ponad 90% badanych. Natomiast, czy uda się Ukrainie praktycznie zrealizować te plany, to pokaże nam najbliższa przyszłość.

Czym innym są bowiem deklaracje w badaniach socjologicznych, a zupełnie czym innym jest trwanie w okopach przez okres dwóch lat. Poparcie społeczne i tożsamościowe

w Ukrainie zmieniło się o 100% na rzecz niepodległości i prozachodniego kursu, a to jest najważniejsze.

Natomiast na pytanie, w jakich granicach Ukraina wejdzie do Unii Europejskiej i może później do NATO, jest ciągle pytaniem otwartym. O tym zdecydować nie tylko politycy, ale także wojskowi. Tak więc nastroje proukraińskie nie zmniejszają się. Każdy to widzi i wie, że tę wojnę rozpętał Putin i że Rosja jest agresorem. I prowadząc

- **Majowa wystawa z ubiegłego roku w Brukseli, organizowana m.in. przez Pana Fundację, poświęcona była ukraińskim dzieciom pod rosyjskimi bombardowaniami...**

- Wcześniej prezentowana była w parlamencie rumuńskim w Bukareszcie oraz w największym portowym mieście tego kraju - w urzędzie miasta Konstanca. Wystawa ta ukazała cierpienia ukraińskich dzieci w wyniku rosyjskiej agresji i piekło wojny w Ukrainie.



inwazję, nie jest w stanie się zatrzymać, jeżeli nie zostanie dany jej militarny odpór. Rosja reaguje wyłącznie na siłę. W Ukrainie wszyscy o tym wiedzą. Tak więc albo Zachód będzie wspierał Ukrainę, albo nastąpi powtórka z czasów II wojny światowej.

- **Ukraina mimo to nie rezygnuje z rozmów pokojowych...**

- Jednym z najbliższych będzie kolejne spotkanie z formułą pokojową w Szwajcarii. Spotkania te są propagowane wśród zachodnich partnerów przez prezydenta Żeleńskiego. Jest to kontynuacja poprzednich spotkań - m.in. grudnia w Rijadzie Ukrainy, sojuszników z G7 oraz kilku państw „globalnego Południa”. Jego celem było zdobycie poparcia dla ukraińskich warunków podjęcia rozmów pokojowych z Rosją. Miejmy nadzieję, że to najbliższe w Szwajcarii będzie skuteczne i doprowadzi do zwycięstwa Ukrainy.

Teraz będziemy ją pokazywać w Wiedniu. Wystawa była przygotowana we współpracy z Centrum Mieroszewskiego.

Wszystkie prezentowane na wspomnianych wystawach zdjęcia były udokumentowane i potwierdzone przez Prokuraturę Generalną Ukrainy. Ukazywały zabójstwa ponad 500 dzieci, które zginęły w trakcie działań wojennych prowadzonych przez Federację Rosyjską na terenie Ukrainy.

To są dane potwierdzone oficjalnie przez ukraińską Prokuraturę Generalną i udokumentowane dowody tej zbrodni. Jest nawet specjalna strona: <https://childrenofwar.gov.ua>, która dokładnie pokazuje liczbę porwanych, rannych i zabitych dzieci w oparciu o urzędy ukraińskie - czyli policję i Prokuraturę Generalną. Nie możemy bowiem podawać niepotwierdzonych danych.



Wystawa w Brukseli poświęcona dzieciom ukraińskim pod rosyjskimi bombardowaniami

Badania i śledztwa prowadzą w Ukrainie odpowiednie urzędy. Wszystkie zbrodnie są starannie dokumentowane, aby ukarać wszystkich winnych ich popełnienia. Tak było np. w Buczy, gdzie strona ukraińska wskazała konkretnych ludzi, konkretne jednostki wojskowe i wreszcie tych, którzy wydawali rozkazy.

Fundacja Centrum Politycznych Narracji i Demokracji, z którą współpracuję, chciała pokazać społeczeństwu Europy, że w XXI wieku coś takiego, jak porywanie dzieci przez obce wojska z terenów przez nie okupowanych, cofa nas do czasów średniowiecza czy Afryki z lat 60. Tak było np. z Boko Haram w Nigerii (muzułmańską organizacją zmlitaryzowaną i ekstremistyczną).

Polakom to wszystko kojarzy się z czasami II wojny światowej - rabunek dzieci i germanizacja. I uważają, że to już tylko historia, która się więcej nie powtórzy. Niestety, w XXI wieku Rosja dokonuje tej samej zbrodni, podobnie jak III Rzesza z inicjatywy Adolfa Hitlera i Josepha Goebbelsa. Oni także porywali dzieci i indoktrynowali tak, by stali się „dobrymi” Niemcami. Podobnie robią dziś Rosjanie. Tam wojsko i służby mordują niewinne dzieci bądź porywają je i „wychowują” w duchu nienawiści do swojego ukraińskiego narodu. Robi to państwo, które popełnia dziś zbrodnie uznane wcześniej za ludobójstwo. Właśnie dlatego chcieliśmy te fakty nagłośnić i pokazać. Te wszystkie morderstwa zostały dokonane 80 lat po zakończeniu procesu norymberskiego, który jednoznacznie potępił wszystkie zbrodnie dokonywane na dzieciach. I okazało się, że nadal jest to możliwe i że cały 140 milionowy naród rosyjski jest w stanie zaakceptować...

- **Przejdźmy teraz do partnerskich stosunków polsko-ukraińskich?... i protestów na granicy?**

- To, co się teraz dzieje, pokazuje nam chwiejną i niepewną politykę prowadzoną przez ostatnie 8 lat przez naszych polityków. I każda ze stron, tak polska, jak i ukraińska, doskonale zdaje sobie sprawę z konsekwencji swoich decyzji oraz tego, że coś takiego miało nastąpić. Uważam, że od czasów Kwaśniewskiego polska polityka wschodnia wygląda marnie. I żaden rząd ani prezydent czy minister nie odniósł sukcesu na Wschodzie. Były oczywiście jakieś drobne gesty, większe albo mniejsze, na miarę możliwości poszczególnych osób. Żadnego jednak przełomu nikt nie dokonał. Miejmy nadzieję, że to się wreszcie zmieni i nastąpią długo

oczekiwane zmiany - tak ilościowo, jak i jakościowo.

Politycy bardzo często posługują się nieodpowiedzialnym słownictwem, aby wyłączyć atmosferę. Dam tu pewien przykład. Przed 2022 rokiem rząd PiS-u mówił, że z Ukrainy do Polski jadą uchodźcy. A po wybuchu wojny, w maju 2022 roku, prezydent Andrzej Duda w orędziu przed ukraińskim parlamentem powiedział, że Ukraińcy nie są uchodźcami w Polsce - tylko gośćmi. Takie słownictwo zaburza odbieranie rzeczywistości. Utylitarność tego języka - do celów politycznych, daje nam pewną percepcję rzeczywistości. To samo mamy obecnie. Najpierw speakerzy rządu PiS-u mówili, że jesteśmy sługami narodu ukraińskiego i zrobimy wszystko dla zwycięstwa Ukrainy, a później nagle rząd PiS-u i rząd Koalicji 15 października przypomina sobie o polskich interesach i politycy są gotowi walczyć o swój naród i wyborców, bo zbliżają się wybory. A to przeciętnemu Kowalskiemu zaciemnia rzeczywistość, bo najpierw słyszy, że wszystko poświęcimy dla zwycięstwa Ukrainy, a potem, że ważniejsze są potrzeby dnia codziennego.

- **A co z protestami polskich rolników na granicy?**

- Ukraińcy przebywający w Polsce są w pewnym sensie ambasadorami swego kraju. I wszelkie badania wskazują, że nie mają zbyt wielu negatywnych opinii o polskich rolnikach i ich walce o swoje. Dotyczy to także produktów spożywczych eksportowanych do Ukrainy. W Ukrainie zaś takich podstawowych informacji ludzie nie mają, że np. w polskiej konstytucji jest wprost zapisane, że rolnictwo w Polsce jest oparte na rodzinnych gospodarstwach. A jeżeli to jest wpisane w konstytucję, to byłoby dziwne, aby polski rząd w jakiś sposób nie wspierał i nie prowadził polityki wsparcia dla swoich rolników. Natomiast zboże w Ukrainie jest produkowane przez duże gospodarstwa będące ogromnymi posiadłościami ziemskimi i należącymi do pojedynczych osób. Ukraińska gospodarka rolna oparta jest o system latyfundiów, właścicieli, których mają dobre kontakty z czynnymi politykami albo sami są politykami.

I nie oszukujemy się, także polskie produkty rolne (głównie mleczarstwo) sprzedawane są w Ukrainie. I na granicznych blokadach bardziej cierpią polscy producenci zarabiający na rynku ukraińskim. I to Polacy zdecydowanie więcej towarów rolnych

Ciąg dalszy na str. 7





Zespół działaczy działających wolontaryjnie na rzecz Ukrainy (drugi z lewej dr E. Bilonozko)

Zakończenie ze str. 6

tam sprzedają, niż Ukraińcy w Polsce. A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że to właśnie Ukraina chce przystąpić do Unii Europejskiej, a nie Polska.

Wszyscy pamiętajmy również o zachowaniach śp. Andrzeja Leppera – wicepremiera w rządzie PiS i szefa „Samoobrony” wysypującego zboże oraz inne produkty rolne na drogi czy tory kolejowe. To on twierdził, że polskiemu rolnictwu zagrażać będą unijne wymagania. Mamy teraz powtórkę, tylko że w inną stronę. Niestety w Ukrainie mało kto o tym wie. A i w Polsce wielu już zapomniało, że to polscy rolnicy byli przeciwko wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, aby nie tracić zdrowego rozsądku. Interesy państwa polskiego i ukraińskiego musimy dopasować na poziomie bilateralnym i unijnym. Obie strony muszą znaleźć kompromisowe rozwiązanie.

**- Trzeba więc rozmawiać i spotykać się... Niestety do ostatniego spotkania na granicy nie doszło...**

- ...niestety... bo współczesna polityka rządzi się i kieruje zasadami pijaru – czyli działaniami, które mają na celu budowanie i utrzymywanie pozytywnych i korzystnych relacji. Ważna jest również oglądalność na portalu X czy FB oraz zbieranie lajków. I może właśnie dlatego coraz mniej jest polityków, którzy dyskutują o czymś w oparciu o długofalowe strategię i interesy państwowe, ponadpaństwowe czy sojusznicze. Moim zdaniem ten ostatni przyjazd na granicę członków rządu ukraińskiego – ze świadomością, że do spotkania ze stroną polską nie dojdzie, był ewidentną zagrywką stricte pijarową. Robiłem niedawno wywiad z panem Rafałem Meklerem – jednym z liderów rolniczych protestów. Rozmawiałem też z wiceministrem rolnictwa Michałem Kołodziejczakiem, który popiera

protestujących na granicy, co moim zdaniem jest szczytem populizmu. Tak niestety wygląda dzisiejsza polityka, w której coraz więcej jest populizmu.

Uważam, że w naszych obecnych relacjach wzajemne stosunki winne być oparte nie tylko o wzajemne interesy i wrogość w stosunku do Rosji. Polska jest w sojuszu militarnym i gospodarczym z USA, Niemcami

pojedyncze przypadki decydują o powszechnych nastrojach. Mogą jedynie świadczyć o poziomie kultury poszczególnych osób. Bo w 2007 roku na Śląsku zostałem pobity przez grupkę chuliganów, a mój wschodni akcent był tylko pretekstem. Dziś widoczne jest pewne zmęczenie tematem ukraińskim, to jest przecież naturalne. I byłoby dziwne, że po 2 latach w pań-

**Niestety, w XXI wieku Rosja dokonuje tej samej zbrodni, podobnie jak III Rzesza z inicjatywy Adolfa Hitlera i Josepha Goebbelsa. Oni także porywali dzieci i indoktrynowali tak, by stali się „dobrymi” Niemcami. Podobnie robią dziś Rosjanie.**

i Wielką Brytanią. Ukraina zaś nie jest w żadnym sojuszu z Zachodem. Zachód natomiast wspiera moralnie i militarnie Ukrainę i miejmy nadzieję, że pozostanie przy tym, aż do zwycięstwa. Chcę tu podkreślić, że Polska, mimo zmiany rządu i zmiany kierunku polityki, kontynuuje swoje wsparcie. Najważniejsza jest w tym wszystkim długotrwałość tego procesu. To powinien być raczej maraton, niż krótki dystans, o czym często zapominamy. Wojna coraz bardziej dotyka Unię Europejską. Wiemy też, że Rosja boi się NATO i pierwsza nie zaatakuje, ale to nie oznacza, że nie musimy być przygotowani na taką ewentualność. Polska jest państwem frontowym, które najbardziej zdaje sobie z tego sprawę.

**- Jak widzi Pan obecne nastawienie Polaków do Ukraińców. Czy nastąpiły jakieś większe zmiany w ostatnich latach?**

- Na indywidualnych odczuciach trudno budować prawdziwy obraz. Mogę podać prywatne przykłady. Kiedy np. prowadziłem rozmowę telefoniczną, po ukraińsku, to przechodziłem pokazywał mi facka. Albo moi uczniowie – odpowiadają na moje pytania ze wschodnim akcentem. Uważam, że w ten sposób trochę drażnią się ze mną. Nie uważam jednak, że takie

stwie, które wspierało, wspiera i jest tuż przy granicy, działoby się inaczej.

**- Czego możemy sobie życzyć, aby doprowadzić do wzajemnego pełnego zrozumienia?**

- Sądzę, że najważniejsze to nie budować relacji na mitach historycznych albo wzajemnych stereotypach. Jesteśmy przecież w XXI wieku, a to, co było 80 albo 500 lat temu, nie determinuje naszej rzeczywistości. W to właśnie Putin próbuje nas wciągać do archaiki. Ukraina jest kandydatem do UE, Polska jest państwem członkowskim, a to oznacza, że może doradzić, jak trzeba prowadzić rozmowy akcesyjne. Jednocześnie Polska jest jednym z największych, pod każdym względem, krajów UE, co oznacza, że rozszerzenie UE o Ukrainę doprowadzi w naturalny sposób do zmian wewnątrz samego sojuszu. W tym wszystkim warto nie pogubić się i pamiętać, że UE nie jest Eldoradem, tylko wspólnotą interesów i sojuszem gospodarczym, w oparciu o chrześcijańskie wartości – czyli kompromis nie kosztem innych, a za zgodą każdej strony na rzecz ustępstwa i wzajemnego szacunku.

**-Dziękuję za rozmowę.**

**Leszek WĄTRÓBSKI**  
(Zdjęcia z archiwum FB)

## Edukacja

## Przygotowanie przyszłych filologów-polonistów w Katedrze Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim

**N**a Uniwersytecie Narodowym w Chmielnickim, w ramach Katedry Filologii Słowiańskiej, prowadzona jest edukacja przyszłych filologów-polonistów na poziomie licencjackim i magisterskim.

W roku 2024 odbędzie się rekrutacja kandydatów na akredytowane programy edukacyjno-zawodowe:

- ❖ Filologia. Języki i literatury słowiańskie (w tym tłumaczenie), pierwszy język – polski (studia magisterskie);
- ❖ Język polski i literatura, drugi język – angielski (studia licencjackie);
- ❖ Edukacja średnia (Języki i literatury –polski, ukraiński) (studia licencjackie).

Edukacja w ramach programów edukacyjno-zawodowych prowadzona przez Katedrę Filologii Słowiańskiej charakteryzuje się doświadczeniem i efektywnością w kształceniu przyszłych specjalistów polonistyki. W ramach działalności katedry z powodzeniem przygotowano około 400 absolwentów, w tym nauczycieli języka polskiego, wykładowców, literaturoznawców oraz tłumaczy.

Proces edukacyjny odbywa się w dobrze wyposażonym Ukraińsko-Polskim Centrum Integracji Europejskiej Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim oraz w specjalistycznych laboratoriach i audytoriach. Centrum dysponuje nowoczesnym sprzętem technicznym oraz bogatym zasobem materiałów dydaktycznych, które wspierają efektywny proces nauki.

Studenci mają możliwość korzystania z zaawansowanych platform edukacyjnych, dzięki którym mogą w pełni wykorzystywać dostępne zasoby naukowe i edukacyjne. Edukacja realizowana jest również w laboratorium Nowej Ukraińskiej Szkoły oraz w gabinecie metodyki nauczania języka polskiego i literatury, co pozwala na praktyczne zastosowanie zdobywanej wiedzy.

Programy praktyk dydaktycznych, językowych i tłumaczeniowych są wspierane przez umowy z ponad 50 instytucjami edukacji podstawowej, wyższej oraz szkołami językowymi, co umożliwia studentom zdobycie cennego doświadczenia zawodowego. Ponadto, studenci biorą udział w międzynarodowych projektach oraz mobilności akademickiej, dzięki czemu mają możliwość poznania kultury, tradycji i języka Polski, co jest istotne dla ich przyszłej kariery zawodowej.

Katedra Filologii Słowiańskiej aktywnie uczestniczy w życiu naukowym, organizując międzynarodowe oraz ogólnoukraińskie konferencje studenckie. Studenci mają możliwość publikowania swoich badań w renomowanych zbiorach prac naukowych „Studia Slavistica: lingwistyka, literaturoznawstwo, dydaktyka” oraz prezentowania wyników swoich badań w licznych wydarzeniach naukowych.

Działalność katedry jest także skierowana na rozwijanie umiejętności badawczych studentów poprzez działanie kół naukowych. Wykładowcy katedry systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje, uczestnicząc w stażach oraz programach podnoszenia kwalifikacji w kraju i za granicą, co przekłada się na wysoki poziom prowadzonych zajęć.

Absolwenci katedry są cenionymi nauczycielami, wykładowcami i tłumaczami, odnoszącymi sukcesy zarówno na Ukrainie, jak i na arenie międzynarodowej. Katedra Filologii Słowiańskiej HNU jest uznawana za ośrodek wysokiego poziomu dydaktyczno-metodycznego oraz badawczo-naukowego, co potwierdza międzynarodowe wyróżnienie „Polonikum-2023” przyznane na Uniwersytecie Warszawskim.

Dzięki ciągłemu dążeniu do doskonalenia jakości kształcenia i rozwoju międzynarodowej współpracy Katedra Filologii Słowiańskiej pozostaje otwarta na wymianę doświadczeń i wdrażanie nowych inicjatyw edukacyjnych i badawczych.

Wszystkich zainteresowanych historią, działalnością katedry oraz perspektywami nauki i współpracy serdecznie zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej Katedry Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim: <https://ksf.khmnu.edu.ua/>

**Nela Podlewska, kierownik Katedry Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim**







### POLAKOM MLEKO NIE SZKODZI

Ślady wskazują na to, że produkcja serów na terenie Polski rozpoczęła się ok. 3 tys. lat przed tym, jak zaczęli to robić Francuzi. W gazecie czytamy, że po części wyjaśnia to, dlaczego Polacy należą do tej grupy ludzkości, której mleko nie szkodzi. Okazuje się, że na świecie dwie trzecie dorosłych nie może pić mleka.

### Jak zachować aromat kawy?

Mielona kawa bardzo szybko traci swój aromat, co za tym też idzie i smak. Należy ją przechowywać szczelnie zamkniętą.

Jeśli chcemy włożyć ją do puszki czy słoika, nigdy nie przesypujmy z oryginalnego opakowania, tylko włożymy razem z nim, to dodatkowo zabezpieczmy kawę. Ponadto do otwartej kawy wrzucić 2 kostki gorzkiej czekolady, to sprawdzony sposób na dłuższe zachowanie smaku i aromatu.

### PODSŁUCHANE

- \* W dzieciństwie było o wiele prościej: skończyły się pieniądze – pójdziesz narwiesz jeszcze... i bawisz się dalej.
- \* Żenią się i wychodzą za męża kotki, zajaczki i słoneczka, a rozwodzą się już czemuś kozły i jelenie.

■ Gdy człowiek umiera, pierwszym zmysłem, który traci, jest widzenie. Ostatnim – słuch.

### Z ZAPISÓW SĄDOWYCH PROTOKOLANTEK...

- ♦ W bójkę udziału nie brałem, ponieważ się spóźniłem.
- ♦ Pozwany stale stuka w ścianę mieszkania i posługując się alfabetem Morsa obraża powoda wulgarnymi słowami.
- ♦ Pozwana wykorzystała dla siebie trzy miejsca w grobowcu, co jej powinno całkowicie na dzień dzisiejszy wystarczyć.

### SPROSTOWANIE

W ósmym numerze Dziennika pojawił się błąd. Otóż wiersz "Jak się czuję", prawdopodobnie autorstwa Józefy Juchy, przypisaliśmy Wisławie Szymborskiej. Przepraszamy. Redakcja



Szkot wszedł na dach regulować antenę. Pech chciał, że noga mu się poślizgnęła i spada z dachu. Przelatując przy otwartym oknie kuchni, dostrzega swoją żonę, która obiera ziemniaki na obiad. Szkot krzyczy do niej:

- Dla mnie nie obieraj, zjem w szpitalu!

\*\*\*

Pewien angielski działacz polityczny zwraca się do znajomego:

- Wie pan, sir, zaproponowano mi pięć tysięcy funtów, jeśli podam się do dymisji. Co pan mi radzi?

- Niech pan zażąda więcej. Jestem przekonany, że dadzą panu.

\*\*\*

Fryzjer do klienta:

- Jeśli mogę zapytać, jakie są pana poglądy polityczne?

- Dokładnie takie same, jak pańskie.

- Przecież pan nie zna moich poglądów!

- Ale pan ma w rękę brzytwę!

\*\*\*

Siedzi baba na cmentarzu i krzyczy do Boga:

- Boże! Ja chciałem do kumpla do Zakopanego, a nie do kumpla zakopanego!

\*\*\*

- Marzę, by przestać pić.

- To dlaczego nie przestaniesz?

- Bo czymże jest życie bez marzeń...

\*\*\*

Kowalski spotyka przyjaciela.

- Czy dostałeś mój list?

- Ten, w którym przypominasz mi żebym

Ci oddał 300 zł?

- Właśnie ten!

- Nie, jeszcze nie dostałem...

### Czy wiesz, że:

♦ Trzęsienia ziemi w Polsce aż sześć razy w historii osiągnęły jednak siłę 6 stopni w skali Richtera, czyli taką, która może uszkodzić budynki o solidnej konstrukcji. Do największego trzęsienia ziemi w historii Polski doszło 5 czerwca 1443 roku. Wstrząs, którego epicentrum znajdowało się prawdopodobnie na północ od Wrocławia, miał siłę ok. 6 stopni w skali Richtera. Badacze posiadają dość szczegółowy opis tego zjawiska m.in. dzięki zapiskom kronikarskim Jana Długosza.

♦ Położona w widłach Mośczenicy i Maliny miejscowość Piątek jest geometrycznym środkiem Polski. Znajduje się na przecięciu dróg z Łęczycy do Łowicza i ze Zgierza do Kutna. Początki miasta sięgają XIV w. Historyczna nazwa Piątek wywodzi się od targu tygodniowego, którego tradycje znane są od XII w.



### RADY SPOD LADY

#### Jajko spełni twoje oczekiwania

Nie każdy potrafi ugotować prawidłowo jajko. Czasem te, które miały być na miękko, wychodzą twarde, a te na twardo - dziwnie miękkie. Aby zawsze już uzyskać pożądany efekt zapamiętajmy regułę 3-5-10. Cyfry odpowiadają liczbie minut, które jajo spędza we wrzątku.

I tak: po 3 minutach - jajko będzie na miękko. Po 5 - białko będzie ścięte, żółtko półmiękkie. Po 10 - uzyskamy jajo na twardo. Warto też dodać, iż dłuższe gotowanie jaj powoduje, że są one ciężkostrawne i niesmaczne.

#### Zawsze świeże ziemniaki

Ziemniaki, które kiełkują a znajdują się w siatce bądź koszyczku wystarczy, że wraz z nimi będzie leżało świeże jabłko. Wtedy ziemniaki nie będą kiełkowały, będą twardsze i nie będą „flaczały”.

### WARTO ZOBACZYĆ



Powstały w 2003 r. Krzywy Domek swoim charakterem nawiązuje do bajkowych rysunków Jana Marcina Szancera oraz Pera Dahlberga, a także projektów Gaudiego. Budynek poziomami nawiązuje do gzymsów i poziomów sąsiadujących kamieniczek. Obiekt zlokalizowany jest w miejscu szczególnym, bo przy słynnym sopockim „Moniaku”.



#### Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,  
Eugeniusz Golybard – korespondent,  
Stanisław Szewczenko – korespondent,  
Leszek Wątróbski – korespondent,  
Olga Ozolina – korespondent,  
Róścisław Racyński – menedżer promocji i reklamy,  
Lesia Jermak – korespondent,  
Katarzyna Skoczelas – korespondent,  
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne  
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.